

## W krainie znikających ekranów (2)

Dawno, dawno temu było w Łodzi 35 kin (1970 r.). Zarządzała nimi, jak wszystkim w owych czasach, firma państwowa. Jednak wraz ze zmianą ustroju przyszły nowe porządki. Można było oglądać nowe filmy, ale firma nie chciała już prowadzić kin – części się pozbyła, resztę wydzierżawiła i w ciągu kilku lat stała się wydmuszką.

Jeszcze w 1989 roku działały w Łodzi 24 kina. W połowie lat 90. w wydzierżawionym Stylowym była dyskoteka, w 1 Maja – bar piwny, w Stokach – mała gastronomia. Gdynię, Wisłę, Świt i Pionier sprzedano – kina zamknięto. Wolność oddano właścicielom, Roma wróciła do Kościoła i był tam sklep meblowy. Mużę przeznaczono do rozbiórki. W Halce jeszcze wyświetlano filmy na zamkniętych pokazach, ale rychło miał się tam zdomowić osiedlowy spożywczy. W 1998 roku można się było doliczyć w Łodzi dziewięciu kin należących do Heliosa „państwowego” (Państwowa Instytucja Filmowa „Helios-Film”). W siedmiu z nich wyświetlano jeszcze filmy – cztery dzierżawił Helios „prywatny” – Centrum Filmowe „Helios” (Bałtyk, Capitol, Adria, Polonia), dwa pozostawały w bezpośrednim zarządzie instytucji (Przedwiośnie i Zachęta), a Tatry dzierżawiła wtedy państwowa Agencja Dystrybucji Filmów.

### Same straty

Mieliśmy zatem do czynienia z monopolem Heliosa „prywatnego”. Długo niezależność utrzymywało Przedwiośnie – wydzierżawione w styczniu 1989 roku, jako jedno z pierwszych w Polsce, przez Tomasza Filipczaka, późniejszego dyrektora Łódzkiego Ośrodka TVP i Bolesława Parzyjagłę, od 1990 roku dyrektora Heliosa „państwowego”. Tę autonomię Przedwiośnia umożliwiał kontakt z mniejszymi dystrybutorami, którymi Bałtyk się nie interesował. Filipczak był też początkowo partnerem grupy ITI dystrybuującej filmy Warner Bros. Dzierżawione już tylko przez Filipczaka kino w pierwszej połowie lat 90. prowadził wywodzący się z ruchu Dyskusyjnych Klubów Filmowych Sławomir Fijałkowski (ten sam, który w 1994 roku założył prywatne kino Charlie). Przedwiośnie bardzo dużo miejsca poświęcało filmom ambitnym, będąc alternatywą dla komercyjnej oferty Heliosa „prywatnego”. Co zrobił Helios „państwowy”, gdy odcięcie od filmów nie wchodziło w grę? W 1994 roku wypowiedział umowę, twierdząc, że dzierżawca nie inwestuje w kino, choć nie było takiego wymogu.

To ostentacyjne wręcz wspieranie monopolu komercyjnego w paradoksalny sposób nie wpłynęło na poprawę kondycji firmy – przeciwnie: przynosiło straty. Przeprowadzona w połowie 1995 roku kontrola NIK, a potem kontrole Komitetu Kinematografii (w 1995 i w 1998) wykazały nieprawidłowości w gospodarowaniu majątkiem instytucji, ogromny bałagan w księgowości (główna księgowość Heliosa „państwowego” pracowała również dla Heliosa „prywatnego”) i niewłaściwe zabezpieczenie interesów instytucji przy wydzierżawianiu kin Heliosowi „prywatnemu” (wpływy z dzierżawy nie równoważyły ponoszonych kosztów, zbyt długi okres trwania umowy, niekorzystne ustalenia dotyczące zwrotu poniesionych przez dzierżawcę nakładów).

Bolesław Parzyjagła już jako wiceprezydent Łodzi na konferencji prasowej po opublikowaniu wyników kontroli NIK w grudniu 1995 zapewniał, że oddał kina właściwym ludziom, że starał się uratować, co tylko się dało. Sprawy nie chcieli komentować szefowie spółki CF Helios 2000. Rzeczywiście nie zmarnowali powierzonych im atutów. Okazali się sprawnymi biznesmenami i w następnych latach zbudowali ogólnopolskie kinowe imperium. Po Parzyjagłę dyrektorzy Heliosa „państwowego” w krótkim czasie zmieniali się trzykrotnie. Ostatni – Tomasz Andrzejewski – wprowadzał zalecenia pokontrolne. Dopiero za jego kadencji firma zaczęła płacić podatek od nieruchomości. Musiał też dokończyć przebudowę Polonii – sztandarową inwestycję dyrektora

Parzyjały.

### **Polonia też dla Heliosa**

Z wnioskiem o dotację na remont nieczynnej Polonii po raz pierwszy Parzyjała wystąpił do Komitetu Kinematografii w 1990 roku, dwa miesiące po tym, jak został dyrektorem Heliosa „państwowego”. Koszt inwestycji miał wynieść 3 mld zł (300 tys. nowych złotych). Na koniec I półrocza 1995 wydano już 1 mln 535 tys. zł (nowych) – większość z dotacji Komitetu Kinematografii. Szacowano wtedy, że na dokończenie budowy potrzeba będzie jeszcze 1 mln 350 tys. zł. Jednak po kontroli NIK wstrzymano jakiegokolwiek wsparcie tej inwestycji. Jak ustaliła NIK, sposób jej prowadzenia urągał wszelkim zasadom – nie organizowano przetargów na wykonanie robót, nie wiadomo było, na jakiej podstawie ustalano wynagrodzenia dla wykonawców, nie sporządzano protokołów odbioru robót, wielokrotnie zmieniano zakres prac. Żeby sfinalizować przedsięwzięcie, Helios „państwowy” musiał sprzedać swoje nieruchomości. Jeszcze zanim Polonię oddano do użytku, została wydzierżawiona we wrześniu 1996 roku. Umowę zawarto na okres do końca 2020 roku. Komu oddano najnowocześniejsze trzysalowe kino z klimatyzacją i windami, w którym z powodu niegospodarności utopiono mnóstwo publicznych pieniędzy? Na scenę wkracza trzeci Helios.

Helios „państwowy” to w 1996 roku Państwowa Instytucja Filmowa „Helios-Film”. Helios „prywatny” – Centrum Filmowe „Helios 2000”. W lipcu 1996 roku utworzono spółkę z o.o. Helios, w której udziałowcami byli PIF „Helios-Film” (33 proc.), CF „Helios 2000” (32 proc.) oraz pracownicy PIF „Helios-Film” (35 proc.). To Helios Sp. z o.o. wydzierżawił Polonię (oraz Lunę w Zgierzu, Hawanę w Piotrkowie, Tomi w Pabianicach i łódzkie Przedwiośnie), zobowiązując się do dokończenia remontu z własnych środków oraz zakupu wyposażenia. Potem jednak jeszcze dwukrotnie przesuwano termin przekazania kina (co stało się 28 lutego 1997 roku), w wyniku czego to Helios „państwowy” pokrył w całości koszty remontu i wyposażenia. Przez sześć miesięcy nie otrzymywał też wpłat z tytułu dzierżawy (ich wysokość ustalono na 12 tys. zł miesięcznie plus VAT). Żywoć Heliosa Sp. z o.o. był jednak krótki, bo już w styczniu 1997 podjęto uchwałę o połączeniu się z CF „Helios 2000” i utworzeniu spółki Centrum Filmowe „Helios”. Po roku podwyższono kapitał zakładowy, co spowodowało, że udziały PIF „Helios-Film” stanowiły już tylko 7,3 proc. W maju 1998 CF „Helios” przekształcił się w spółkę akcyjną, a dwa lata później dyrektor Andrzejewski w imieniu Heliosa „państwowego” pozbył się udziałów.

To, jak w artykule Pawła Rutkiewicza jawi się sprawa Polonii, jest zadziwiające. Najpierw autor pisze o tym, że „Helios 2000 w drugiej połowie lat 90. zajmował się modernizacją przejętych kin”. Po informacji, że firma przejęła też Polonię, pojawia się zdanie mówiące o tym, że: dawny kinoteatr „przekształcono” w trzysalowy minipleks z dźwiękiem Dolby. Powstaje więc fałszywe wrażenie, że Polonię zmodernizował prywatny inwestor.

Inną tezę, której przeczą przytoczone wyżej fakty, jest ta o podziale rynku kinowego w Łodzi w I połowie lat 90. Rutkiewicz doszedł do częściowo słusznego wniosku, iż Marek Palpuchowski (z Heliosa „prywatnego”) reprezentował nurt komercyjny, Sławomir Fijałkowski zaś – kino artystyczne. Natomiast dalsza część jego wywodu, iż trzeci ważny gracz – Bolesław Parzyjała – konkurował z jednym i drugim, świadczy o kompletnej nieznajomości ówczesnych układów personalnych.

### **I po prywatyzacji...**

Mniej więcej w tym czasie, gdy Bolesław Parzyjała stracił stanowisko wiceprezydenta Łodzi, Helios „prywatny” skierował swoją ekspansję poza Łódź. A przy Piłsudskiego w 1997 roku ruszyła budowa pierwszego multipleksu Silver Screen (oddany do użytku w 2001). Kiedy w 2006 roku zaczął działać kolejny multipleks – Cinema City, skończyła się historia Capitolu, Adrii, Przedwiośnia, Zachęty. Polonia wytrzymała do 2012 roku. We wrześniu 2015 roku CF Helios otworzyło wreszcie swój łódzki multipleks i zamknęło Bałtyk.

Jak dziś wygląda w Łodzi pejzaż kinowy wyłaniający się spoza trzech wielosalowych gigantów? Bastionem filmu ambitnego pozostaje Charlie. Na marginesie działają dwie sale Łódzkiego Domu Kultury, kino Szkoły Filmowej, Kinematograf w Muzeum Kinematografii, kieszonkowe kino Bodo, Stare Kino Cinema Residence w hotelowej piwnicy oraz należąca do firmy TOYA piękna sala w Wytwórni. Urząd Marszałkowski zarządzający nieruchomościami po zlikwidowanej w 2004 roku SIF „Helios-Film” czeka na chętnych na budynek Polonii, prowadzi postępowanie uwłaszczeniowe Adrii i planuje wydzierżawienie Bałtyku, jeśli znajdą się zainteresowani. Salę Przedwiośnia wynajmuje prywatny teatr. Resztę sprzedano.

Wspomniałem na wstępie, że z chwilą zamknięcia Bałtyku przestało działać ostatnie kino dawnej Łodzi. Niezupełnie. Są jeszcze zamykane na zimę Tatry. Myślę jednak, że ci, którzy w ciągu ostatniego roku byli tam na seansie, stanowią wyjątkowo ekskluzywny klub.

To by było na tyle. Okres przemian rynku kinowego w Łodzi można oczywiście analizować z wielu perspektyw. Robi to w swoim artykule Paweł Rutkiewicz. Moim celem było wskazanie głównej siły sprawczej, której podlegały łódzkie kina, oraz przypomnienie rzeczywistego przebiegu wypadków w latach 90.

Jako dopełnienie tej historii jeszcze jedna informacja z firmowej strony internetowej: Bolesław Parzyjała jest wicedyrektorem Działu Administracji spółki Helios.

*Bogdan Sobieszek*